

Karol Dąbrowski

Portret niemieckiego aparatu partyjno-administracyjnego w dystrykcie radomskim (1940–1944)

Rocznik Samorządowy 5, 271-275

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Dąbrowski, Wydział Prawa i Administracji UMCS



Portret niemieckiego aparatu partyjno-administracyjnego w dystrykcie radomskim (1940–1944)¹

Dystrykt radomski był jednym z czterech, a potem pięciu dystryktów Generalnego Gubernatorstwa. Pomijam jego charakterystykę, gdyż – z punktu widzenia dalszych wywodów – istotny był podział na powiaty, który rzutował na organizację NSDAP². Podział terytorialny do celów administracji partyjnej³ w Generalnym Gubernatorstwie – a przynajmniej w dystrykcie radomskim, zależał od podstawowego podziału terytorialnego. Dlatego ważne jest, a mylone w literaturze, rozróżnienie między powiatem/starostwem grodzkim (*Kreishauptmannschaft-Stadt*) a ziemskim (*Kreishauptmannschaft-Land*), gdyż placówki NSDAP funkcjonowały w danym mieście powiatowym i w terenie z różną obsadą personalną.

Akta zachowane w zespole NSDAP – Kierownictwo Okręgu Radom, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Radomiu dają interesujący obraz niemieckiego aparatu partyjno-administracyjnego w tym dystrykcie⁴. Dlaczego partyjno-administracyjnego? Dlatego, że – jak odniosłem wrażenie – te dwie struktury na poziomie dystryktowym i powiatowym, a zwłaszcza powiatowym nie były jednolite, raczej – zaryzykowałbym twierdzenie – że biegły równolegle nie zawsze przecinając się na płaszczyznach znajdujących się na tym samym poziomie hierarchii, a co więcej struktura NSDAP była w określonych sytuacjach zależna od struktury administracyjnej. To znaczy, ktoś mógł pełnić wysoką funkcję w administracji terenowej Generalnego Gubernatorstwa a nie być wysoko umiejscowiony w hierarchii NSDAP, a ktoś z niższym zaszerogowaniem w aparacie administracyjnym mógł piastować wyższe stanowisko w biurokracji partyjnej. Nie zawsze też wszystkie posady były zarezerwowane dla członków NSDAP, a tym bardziej volksdeutschów, gdyż w radomskiej strukturze NSDAP preferowano reichsdeutschów. Oznacza to, że przełamywano w praktyce rekrutację na zasadzie nomenklatury. Nie znalazłem ani jednego przypadku, w którym jako argument za przyjęciem danego kandydata czy kandydatki padałaby przynależność partyjna, staż w partii lub po prostu numer legitymacji partyjnej, a wydawałoby się, że wcześniejsze numery powinny dawać przewagę w ubieganiu się o zatrudnienie. Część zadań z formalnym przypisaniem do danego stanowiska partyjnego w powiecie była w dodatku wykonywana honorowo (*ehrenamtlich*) przez określoną osobę, którą dopiero po pew-

nym czasie (i w tym przypadku również nie byłem w stanie wykryć jakiejś reguły) ewentualnie zatrudniano na stałe w pełnym wymiarze czasu pracy (*hauptamtlich*). Niekiedy liczba pracowników „honorowych” równała się liczbie etatowych. W aktach personalnych, administracyjnych, finansowych nie ma wzmianek o zatrudnianiu w niepełnym wymiarze czasu pracy. Dało się zauważyć, że pracownicy starali się, aby staż „honorowy” i przedwojenna działalność partyjna były wliczane do okresu uprawniającego do wyższego urlopu.

Wspomniałem, że struktura NSDAP była zależna od struktury administracyjnej, mimo iż formalnie NSDAP posiadało własne placówki i własnych pracowników. Wyglądało to więc dość prosto: gdy dany urzędnik był przenoszony przez władze rządowe do innego dystryktu, powoływany do Wehrmachtu, dosłownie „porzucał” funkcję realizowaną na rzecz NSDAP. Z akt widać wyraźnie, iż dział kadr na poziomie dystryktu, odpowiedzialny za obsadę placówek partyjnych, był zaskakiwany tego typu wydarzeniami i musiał znaleźć następcę, zapewniając ciągłość funkcjonowania partii na najniższym szczeblu. Sam zainteresowany nie powiadamiał kierownika z poziomu dystryktu, lecz taka wiadomość była przesyłana przez pełnomocnika NSDAP albo wydział wysyłał zapytanie do pełnomocnika, kto „obecnie” pełni określoną funkcję, zobowiązując pełnomocnika do obsady wakatu. Zwykle na nim ciążył obowiązek znalezienia odpowiedniego kandydata/kandydatki i wystąpienie do centrali za pośrednictwem dystryktowego kierownictwa o zgodę na jej zatrudnienie (niekiedy poziom dystryktowy podejmował decyzje samodzielnie w ramach posiadanych etatów). Dział kadr nie posiadał kompletnej kartoteki pracowników i stale monitował pełnomocników o dostanie kwestionariuszy lub uzupełnienie brakujących dokumentów. Ciągłe rozszady personalne powodowały permanentną niestabilność terenowej struktury NSDAP w radomskim dystrykcie. Trudno jest więc ustalić stan liczbowy członków i działaczy NSDAP oraz określić, kto, od kiedy, do kiedy pełnił jaką funkcję. Urzędnicy partyjni wykonywali ponadto czynności na rzecz innych „społecznych” instytucji totalitarnej Rzeszy, będącymi „odnogami” NSDAP, np. *Winterhilfswerk*. Z braku kadr funkcje łączono, np. kierownika i skarbnika. Tę sytuację doskonale obrazują akta wydziału opieki NSDAP w dystrykcie radomskim i na nich będę w dalszej części bazować.

Najdłżej, gdyż od początku 1941 do lipca 1944 (ostatnie dokumenty pochodzą z ok. 20 lipca 1944 r.) pracował kierownik wydziału Louis Göde, który starał się utrzymać funkcjonowanie swojej jednostki. Niekiedy znalezienie odpowiednich pracowników było trudne. Przykładowo, w styczniu 1941 r. L. Göde pisał do centrali partii w sprawie stenotypistki Eleonory P.:

„Stenotypistka Eleonora (...), która u nas została zwolniona bez wypowiedzenia, jest niemożliwa do zaangażowania jej na służbie (...). Jest nadzwyczaj niestaranna, a po-

nieważ ona prawie co wieczór do trzeciej w nocy z żołnierzami Wehrmachtu w lokalach przebywa, do porządnej pracy się nie nadaje.

Z sekretariatu gubernatora⁵, p. Kundt powiadomił mnie dopiero co, że kierownik, po rewizji, która miała miejsce w nocy o 3 rano, odebrał jej przepustkę.

Z jej wcześniejszych placówek, urzędu powierniczego, wydziału wyżywienia i rolnictwa, gdzie ona także krótki czas była czynna, została z tych samych powodów zwolniona⁶.

W marcu 1942 r. jeden z kierowników zawiadamiał, że owszem anonsowano mu z Krakowa, iż nie mają do dyspozycji sił pracowniczych i że mają się sami o nie postarać i że dano ogłoszenie, iż szukają do natychmiastowego przyjęcia na służbę licznych stenotypistek i opiekunek do dzieci, ale jego własne poszukiwania wśród kolegów partyjnych nie dały żadnych efektów. Jak wynika z dalszej korespondencji, w styczniu 1943 r. nadal brakowało stenotypistek⁷.

Destrukcyjnie na aparat NSDAP oddziaływały nie tylko powołania do wojska, ale i wytyczne płynące z Berlina. W grudniu 1942 r. nakazano odesłać do Rzeszy wszystkie kobiety poniżej 21 roku życia zatrudnione na terenach okupowanych i wymienić je na kobiety starsze wiekiem. Wyjątki dotyczyły tych kobiet, które mieszkaly razem z mężami, rodzicami lub najbliższymi krewnymi. Ich zadania mieli przejąć pracownicy obecni na miejscu pracowników w roli „zastępczej siły roboczej”⁸. Z drugiej strony praca w Generalnym Gubernatorstwie dawała szansę na szybki awans, co widoczne jest przy obsadzie stanowisk kierowniczek przedszkoli dla niemieckich dzieci.

Powody rezygnacji ze służby partyjnej były bardzo różne. W przypadku kobiet, były to dla przykładu: zamążpójście, rozpoczęcie nauki, powrót do rodziny do Rzeszy, a nawet otworenie sklepu. Liczne zmiany nastąpiły w roku 1944 i wiązały się nie tylko ze skierowaniami do innych placówek. O zmianie przydziału miejsca pracy decydowała centrala w Krakowie. Kierownik wydziału dystryktowego mógł podejmować decyzje o skierowaniu do innych powiatów, ale w granicach dystryktu. Dla przykładu, w styczniu 1944 r. brakowało trzech pracownic ponieważ: jedna nie wróciła z Wiednia z urlopu; druga wyjechała do Berlina po tym, jak tamtejsza policja przysłała zawiadomienie o zniszczeniu jej mieszkania w nalocie bombowym; trzecia – wyjechała na wieść o śmierci jedyne go syna, który zginął nad jeziorem Ilmeń⁹. Nie można zapominać o opóźnieniach w wypłacie wynagrodzeń, trudnościach komunikacyjnych i mieszkaniowych, które zniechęcały do pracy poza Rzeszą. Trafił się też przypadek porzucenia pracy na rzecz partii. Na wieść o tym L. Göde napisał do kierownika wydziału opieki na miasto Częstochowa: „Znajdujemy się w totalnej wojnie i jest nie do przyjęcia swoje miejsce pracy bezceremonialnie porzucić”¹⁰.

Pełnomocników i funkcjonariuszy szukano tam, gdzie skupiała się większa liczba Niemców. Na skarbników i księgowych placówek partyjnych typowano pracowników urzędów skarbowych i banków; do referatu statystyki zaangażowano inspektorów poczty¹¹; funkcjami obdzielano: urzędników starostw, powierników przedsiębiorstw, pracowników niemieckich sklepów, volksdeutsche posiadających gospodarstwa rolne; w Ostrowcu Świętokrzyskim prowadzenie spraw opieki powierzono urzędnikom „Arbeitsamtu”; Pionkach – pracownikom fabryki prochu; Włoszczowej – leśnikom; Zwoleniu – personelowi szkoły rolniczej¹².

Podsumowując: wydział opieki NSDAP w dystrykcie radomskim działał w sposób przypadkowy i chaotyczny, ale mimo to starał się zapewnić nieprzerwane funkcjonowanie placówek oświatowo-wychowawczych¹³. Być może więc taka była specyfika tej struktury.

¹ Dziękuję Rektor Wyższej Szkoły Biznesu im. bp. Jana Chrapka w Radomiu dr Joannie Felczak za pomoc w organizacji badań.

² Starostwa były następujące: Busko, Jędrzejow, Kielce-Land, Kielce-Stadt, Konskie, Opatow, Piotrkow, Radom-Land, Radom-Stadt, Radomsko, Starachowice, Tschenstochau Kreishauptmannschaft, Tschenstochau Stadthauptmannschaft.

³ Partia realizowała zadania z zakresu administracji publicznej, np. oświaty i wychowania prowadząc żłobki, przedszkola dla dzieci niemieckich, obozy dla młodzieży i tzw. dziecińce. Początkowo miałem dlatego zamiar określić administrację partyjną mianem administracji specjalnej.

⁴ Zespół liczy 40 jednostek, z czego sprawdziłem 21 teczek akt ogólnych i placówek NSDAP w: Busku-Zdroju, Częstochowie, Jędrzejowie, Kielcach, Koluszkach, Końskich, Ostrowcu Świętokrzyskim, Piotrkowie, Radomiu, Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Skarżysku-Kamiennej, Starachowicach. Były to miasta, w których NSDAP zatrudniało najwięcej pracowników. Próbowałem sporządzić zestawienie statystyczne na temat płci, wieku, zamieszkania na terenie Rzeszy, stanu cywilnego na podstawie istniejących wykazów personalnych, ale nie byłyby to dane reprezentatywne dla całego okresu okupacji. Tak interesujące zadanie pozostaje więc postulatem badawczym.

⁵ Chodzi o gubernatora dystryktu Radom.

⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu, NSDAP okręg Radom, sygn. 1, k. 49.

⁷ Ibidem, k. 57 i 89.

⁸ Ibidem, k. 86.

⁹ Archiwum Państwowe w Radomiu, NSDAP okręg Radom, sygn. 20, b.p.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Referat statystyki jest interesujący, gdyż – na cztery osoby – kierownik i jeden z pracowników nie należeli do NSDAP, co było jedynym tego typu przypadkiem wśród analizowanych akt.

¹² Archiwum Państwowe w Radomiu, NSDAP okręg Radom, sygn. 1, k. 2 i nast.

¹³ Zob. krytykę pracy wydziału ze strony centrali w Krakowie: Ibidem, sygn. 19, k. 25.

Eseje i referaty

Dr Karol Dąbrowski: Katedra Historii Państwa i Prawa Wydział Prawa i Administracji UMCS. E- mail: karol.dabrowski@poczta.umcs.lublin.pl

arkuszy wydawniczych: 0,3

@article{Dąbrowski_2016, title={Portret niemieckiego aparatu partyjno-administracyjnego w dystrykcie radomskim (1940–1944)}, volume={5}, url={<http://roczniksamorzadowy.jimdo.com/numery-czasopisma/2016-tom-5/>}, journal={Rocznik Samorządowy}, author={Dąbrowski, Karol}, year={2016}, pages={271–275}}
